

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia de Securitate et Educatione Civili IV (2014)

Teresa Sołtysiak, Magdalena Golińska

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

„Gdy ojciec poszedł siedzieć, moje bezpieczeństwo pękło jak bańka mydlana” (studium indywidualnego przypadku)

Wstęp

Wśród licznych potrzeb wyodrębnianych na gruncie wielu nauk nie można pominąć potrzeby bezpieczeństwa. Szeroko te aspekty rozpatruje m.in. A.H. Maslow¹. W ujęciu tego autora zaspokajanie potrzeb przez człowieka determinuje jego naturalną drogę rozwoju. Maslow stworzył hierarchię potrzeb dzieląc je na potrzeby niższego i wyższego rzędu. Niektóre potrzeby – w podejściu tego autora – mogą być priorytetowymi, innymi słowy na nich może być skoncentrowana uwaga człowieka i jego działania. Zaspokajanie potrzeb niższego rzędu ukierunkowuje aktywność jednostki ludzkiej i nie jest obojętne dla zaspokajania potrzeb wyższego rzędu. Wprawdzie mogą występować przypadki, że potrzeby niższego rzędu, łącznie z potrzebą bezpieczeństwa, mogą być pomniejszane na rzecz innych potrzeb, które niemalże są „drogowskazami”, np. w podejmowaniu działań ryzykownych². Nie znaczy to jednak, iż podejście Maslowa można bagatelizować. Albowiem powyższe stwierdzenie sygnalizuje tylko, iż hierarchia potrzeb może w pewnych okolicznościach przybierać indywidualny wymiar.

Maslow nadaje potrzebie bezpieczeństwa wyjątkowe znaczenie, podnosząc, że w sytuacjach, gdy człowiek nie czuje się bezpiecznie, to funkcjonuje tak „[...] jak w przypadku człowieka głodującego, stwierdzamy, że dominujący cel silnie determinuje nie tylko jego aktualny pogląd na świat i filozofię, lecz także jego filozofię przyszłości i wartości”³. To stanowisko potwierdzają tacy autorzy jak M. Rybakowski⁴, J. Grzesiak⁵ i inni, przypisując bezpieczeństwu ogromne znaczenie.

¹ A.H. Maslow, *Motywacja i osobowość*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003, s. 76–78.

² T. Sołtysiak, A. Paprocki, *Teenagers risk – necessity or pleasure?*, [w:] *Risky behaviours of the youth in the era of consumerism*, ed. T. Sołtysiak, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2012, s. 71–73.

³ A.H. Maslow, dz. cyt., s. 77.

⁴ M. Rybakowski, *Czy bezpieczeństwo jest wartością mającą wpływ na kulturę pracy ludzkiej?*, [w:] *Bezpieczeństwo człowieka. Konteksty i dylematy*, red. M. Rybakowski, Uniwersytet Zielonogórski, Zielona Góra 2007, s. 36.

⁵ J. Grzesiak, *Konteksty bezpieczeństwa w edukacji szkolnej i domowej dziecka*, [w:] *Bezpieczeństwo człowieka. Konteksty...*, s. 111–112.

Wydaje się, iż zagrożenia potrzeby bezpieczeństwa są jeszcze bardziej dotkliwe w skutkach dla dzieci, które nie są samodzielne życiowo, gdyż przez długi okres ich życia bezpieczeństwo zaspokajane jest m.in. przez osoby dorosłe (rodziców bądź opiekunów).

Dlatego też część wypowiedzi badanej młodej kobiety, która podała, że aresztowanie ojca, gdy była dzieckiem, sprawiło, iż jej bezpieczeństwo „pękło jak bańka mydlana”, adekwatnie wprowadza w rozpatrywaną problematykę opracowania.

Zanim zostanie ona przedstawiona, nieco uwagi skupić należy odbywaniu kar pozbawienia wolności i ich konsekwencjach dla osadzonych, a także dla członków rodzin.

Kary pozbawienia wolności i ich konsekwencje dla osadzonych oraz członków rodzin

Nieprzestrzeganie norm prawnych przy uwzględnieniu szkodliwości społecznej popełnionych czynów przestępczych, umyślności ich popełnienia i innych okoliczności wymienianych w Kodeksie karnym⁶, najczęściej kończy się dla osób młodocianych oraz dorosłych postanowieniami sądów, którymi są kary pozbawienia wolności i osadzenia w zakładach penitencjarnych. Kara wymierzona człowiekowi powinna go przede wszystkim motywować do refleksji nad własnym postępowaniem i skłaniać do zmian zachowań. Podobnie jest z bezwzględnyimi karami pozbawienia wolności. Chociaż przyznać trzeba, że osadzenia w instytucjach penitencjarnych, na tle innych stosowanych kar w otoczeniu społecznym, należą do szczególnie uciążliwych i dotkliwych. W dość ogólnym ujęciu można podać, iż krótszy lub dłuższy okres kary, bo z dożywociem włącznie, odbiera ludziom znaczącą wartość, a mianowicie: wolność. Całokształt zaś egzystencji człowieka w warunkach izolacji więziennej wytyczany jest wieloma ograniczeniami ustawowo-regulaminowymi. Nie zaskakuje więc, iż w takich okolicznościach zaspokajanie potrzeb biopsychospołecznych może być szczególnie utrudnione, a nawet prowadzić do depriwacji tychże potrzeb, z brakiem bezpieczeństwa włącznie. Te stany mogą pogłębiać zaburzenia funkcjonowania u osadzonych bądź przyczyniać się do powstawania kolejnych. Osadzeni starając się przezwyciężyć te trudności, mogą stosować szczególne mechanizmy przystosowawcze, takie jak wielorakie odmiany buntów i różnych innych form agresji jawnej i ukrytej, z autoagresją włącznie, wyobcowanie, zadomowienie, konwersje, zimna kalkulacja, szczególne formy prizonizacji i inne⁷.

Rozważań teoretycznych i badań przedstawiających utrudnienia, a także wielorakie zaburzenia w warunkach izolacji osadzonych jest wiele⁸. Natomiast mniej

⁶ A. Zoll, *Kodeks karny*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005.

⁷ Por. E. Goffman, *Charakterystyka instytucji totalnych*, [w:] *Elementy teorii socjologicznych. Materiały do dziejów współczesnej socjologii zachodniej*, red. A. Derczyńska, J. Jasińska-Kania, J. Szacki, PWN, Warszawa 1975; M. Ciosek, *Człowiek w obliczu izolacji więziennej*, Gdańsk 1996, s. 155 i n.

⁸ Por. H. Machel, *Wprowadzenie do pedagogiki penitencjarnej*, Uniwersytet Gdański, Gdańsk 1994; S. Przybyliński, *Więźniowie „niebezpieczni” – ukryty świat penitencjarny*, Ofi-

uwagi dotąd poświęcono skutkom osadzenia jednego z członków rodziny na jej funkcjonowanie.

Wprawdzie w niektórych okolicznościach skazania są „wybawieniem” dla bliższych osób osadzonym, kończą się bowiem wielorakie formy znęcania nad nimi, okradania ich etc. Dość często jednak osadzenie jego z członków rodziny prowadzi do stygmatyzacji w otoczeniu, co nie ułatwia funkcjonowania. Nadto osadzenia osób z rodzin prowadzić mogą do wielu jeszcze innych zaburzeń. Mogą pojawiać się m.in. wzajemne oskarżenia między rodzicami, że źle wychowali dzieci, czy też autooskarżenia, że byli złymi rodzicami, skoro ich dzieci popełniły czyny przestępcze. Również pobyty w zakładach karnych dla współmałżonków mogą być wyzwaniem w kwestiach przetrwania tychże związków i przejmowania na swoje barki przez partnerów pozostających na wolności obowiązków spoczywających wcześniej na skazanym. Co w powiązaniach z piętnowaniem w otoczeniu prowadzić może u współmałżonków na wolności, iż każdy dzień staje się dla nich koszmarem.

Nie umniejszając jedynie sygnalizowanych trudności dorosłych członków rodzin, w przypadkach gdy ich krewni są osadzeni, wydaje się, że szczególnie drażliwa i najbardziej dotkliwa jest sytuacja dzieci skazanych, które nie zawsze rozumieją istotę pozbawienia wolności, a rozstanie z rodzicem może zakłócać ich poczucie bezpieczeństwa i optymalny rozwój. Część dzieci bowiem po aresztowaniach rodzica kierowanych jest do rodzin zastępczych bądź ośrodków wychowawczych, co może zakłócać całokształt ich dotychczasowego funkcjonowania. Wyjątkowym zagrożeniem poczucia bezpieczeństwa dla dzieci są wizyty policji w domu i zabieranie przez funkcjonariuszy rodzica, nieraz nawet skuwanie go na oczach dzieci. Nie zawsze też inni członkowie rodziny bądź opiekunowie potrafią wyjaśnić dziecku, dlaczego jego rodzic został aresztowany, a następnie odbywa karę pozbawienia wolności. Co więcej, te dzieci dość często są piętnowane w otoczeniu jako „dzieci kryminalistów”, zakazywane mogą być przez rodziców innych dzieci z nimi zabawy, co może prowadzić do dotkliwych zaburzeń, z poczuciem bezpieczeństwa włącznie.

Niestety sporadycznie zwracana jest uwaga badawcza na dzieci osadzonych, a przecież właśnie one jako osoby niesamodzielne, potrzebują wyjątkowej troski rodziców bądź opiekunów, wsparcia, akceptacji, miłości i właściwych oddziaływań wychowawczych, by w przyszłości funkcjonować optymalnie w otoczeniu społecznym zgodnie z przyjętym porządkiem normatywnym. Z tych powodów w opracowaniu starano się przy zastosowaniu metody indywidualnego przypadku przedstawić trudności i zaburzenia potrzeby bezpieczeństwa badanej młodej kobiety, która w dzieciństwie przeżyła aresztowania i pobyty ojca w zakładach karnych.

cyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2012; *Niebanalny wymiar resocjalizacji penitencjarnej. Heurystyczny wymiar ludzkiej egzystencji*, red. S. Przybyliński, Wydawnictwo Edukacyjne Akapit, Toruń 2010; *Wybrane aspekty pracy penitencjarnej*, red. T. Sołtysiak, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2012; J. Warylewski, *Prawo karne: część ogólna*, Lexis Nexis, Warszawa 2009; M. Ciosek, *Kara kryminalna i kara pozbawienia wolności*, [w:] *Resocjalizacja. Teoria i praktyka pedagogiczna*, red. B. Urban, J.M. Stanik, t. 1, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007.

Problematyka badawcza i uzyskane wyniki

W Zakładzie Socjologii Wychowania i Resocjalizacji Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy od 2012 roku prowadzono badania skoncentrowane na funkcjonowaniu członków rodzin, których bliscy odbywają kary pozbawienia wolności. Badania mają na celu zdiagnozowanie:

- trudności w wychowywaniu dzieci przez matki, których ojcowie przebywają w zakładach karnych;
- utrudnień w wychowywaniu dzieci przez ojców bądź opiekunów, których matki przebywają w zakładach karnych;
- zaburzeń w funkcjonowaniu matek oraz ojców, których dorosłe dzieci odbywają karę pozbawienia wolności;
- trudności adaptacyjnych żon bądź mężów w przypadkach pobytów ich partnerów życiowych w instytucjach penitencjarnych;
- zaburzeń bezpieczeństwa we wspomnieniach dorosłego potomstwa, których ojcowie bądź matki przebywali w zakładach karnych, gdy byli dziećmi.

Nadmienić trzeba, że w prowadzeniu tychże badań napotykałyśmy na liczne trudności. Spowodowane są one m.in. niechęcią do uczestnictwa w badaniach i wycofywaniem się z badań bliskich. Jednakże te fakty są zrozumiałe, wszak dotyczą one bliskich osób, a nieraz bardzo skomplikowanych i zawiłych sfer życia rodzinnego. W myśl jednak starego przysłowia „kropla draży kamień”, staramy się w miarę możliwości prowadzić penetracje badawcze. Ich rezultatami jest również niniejsze opracowanie. Skupiono je na zaburzeniach potrzeby bezpieczeństwa u młodych osób, które w dzieciństwie przeżyły rozliczne trudności związane z pobytami ojców bądź matek w zakładach karnych. Badania te prowadzone były i nadal są metodą indywidualnych przypadków⁹, a podstawową techniką był wywiad częściowo kierowany¹⁰. Badaniami objęto dziesięć dorosłych osób, które jako dzieci były wychowywane w rodzinach niepełnych bądź zastępczych czy też instytucjach wychowawczych ze względu na pobyt ojca bądź matki w zakładzie karnym. Starano się uzyskać odpowiedzi na następujące pytania:

- Jakiego rodzaju czyny przestępcze popełnili skazani ojcowie bądź matki i jakie były postanowienia sądów?
- Jakie były relacje między badanymi młodymi osobami a ich rodzicami przed osadzeniem rodziców w zakładzie karnym oraz w czasie pobytu w tych instytucjach?
- Czy a jeśli tak, to na jakie trudności łącznie z zaburzeniami potrzeby bezpieczeństwa napotykały we wspomnieniach badane dorosłe osoby w różnych komponentach środowiska?

⁹ T. Pilch, T. Bauman, *Zasady badań pedagogicznych*, Wydawnictwo Żak, Warszawa 1999, s. 80.

¹⁰ K. Rubacha, *Metodologia badań nad edukacją*, Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008, s. 133.

Ograniczone ramy opracowania pozwalają omówić tylko jeden przypadek. Ukazane wyniki badań rozpoczęto od krótkiego przedstawienia badanej młodej kobiety.

Informator (charakterystyka badanej)

Kobieta, lat 21, podczas prowadzenia badań pracowała w zakładzie fotograficznym w niewielkiej miejscowości, a jednocześnie była studentką drugiego roku studiów niestacjonarnych na kierunku kulturoznawstwo. W czasie prowadzenia wywiadu badana zamieszkiwała z partnerem, z którym zamierza zawrzeć związek małżeński. Swoje warunki socjalno-bytowe oceniła jako dobre. Pracując w zakładzie fotograficznym nieźle zarabiała, a ponadto osiągała sukcesy na wystawach i gratyfikacje finansowe, także dziadkowie (rodzice ojca) udzielali jej pomocy finansowej. W niedługim swoim życiu badana kilkakrotnie przeprowadzała się do różnych miejsc, co związane było z pobytami ojca w zakładach karnych i jego powrotami do środowiska otwartego. Matka kobiety miała ukończoną szkołę średnią, do czasu prowadzenia badań nigdzie nie pracowała, mieszkała w miejscowości oddalonej o kilkanaście kilometrów od miejsca ostatniego zamieszkania badanej z drugim mężem, który utrzymywał zrekonstruowaną rodzinę badanej. Matka badanej ponownie wyszła za mąż i urodziła syna. Ojciec kobiety w trakcie prowadzenia badań ukrywał się poza granicami kraju, by uniknąć odbywania kary pozbawienia wolności orzeczonej kolejny raz przez sąd za handel narkotykami.

Matryca uporządkowana pojęciowo

- Rodzaje czynów przestępczych dokonanych przez ojca badanej, okoliczności i postanowienia sądów

Dużo tego było [...] były to głównie kradzieże samochodów, a następnie sprzedawanie ich na części, a także handel narkotykami w dość dużych ilościach [...] wszystko to kilkakrotnie się powtarzało [...] kiedy pierwszy raz umieścili go w zakładzie karnym miałam 6 lat [...] nie było go na mojej komunii, na bierzmowaniu, na osiemnastych urodzinach, bo ciągle siedział [...] w chwili obecnej już od prawie trzech lat ukrywa się, by nie iść do zakładu karnego. Dostał kolejne 8 lat [...].

Kiedy pierwszy raz go aresztowali nie wiedziałam o niczym, byłam za mała, od załamanej matki usłyszałam tylko, że tata będzie siedział w więzieniu, choć nie wiedziałam, co to jest [...]. Dziadkowie też mi to mówili [...].

Chyba w pierwszej klasie liceum, kiedy tata był na wolności, po powrocie ze szkoły na klatce w kamienicy zastałam antyterrorystów [...]. W mieszkaniu zastałam leżącego na podłodze ojca zakutego w kajdanki, przygniecionego nogą przez jednego z funkcjonariuszy mającego na twarzy kominiaarkę [...], masakra! [...].

- Relacje między badaną a jej ojcem przed umieszczeniem go w zakładzie karnym oraz w czasie pobytów w instytucjach totalnych

Tata zawsze się o mnie troszczył, co prawda matka bardzo młodo zaszła w ciążę, raczej była to zwykła wpadka, ale ze strony ojca nie brakowało mi nigdy uczuć [...]. W moim odczuciu byłam szczęśliwym dzieckiem [...].

Listy, telefony, widzenia [...] kontakt zawsze jakiś był, czasami częściej, czasami rzadziej. Nie zawsze to było bezpośrednio, najczęściej jak babcia jechała, dawałam jej listy [...]. Często przekazywałam mu przez babcię płyty CD z muzyką [...].

Gdy wracał z więzienia tamten okres bardzo dobrze wspominam, spędzaliśmy razem dużo czasu, byliśmy nad morzem, wszędzie mnie zabierał, ale też często go nie było. Znikał na całe dni lub wieczory mówiąc, że idzie do pracy. Nigdy jednak nie mówił, jaka to praca, a potem okazało się, że były to kolejne kradzieże [...].

Obecnie ojciec się ukrywa za granicą, aby uniknąć kary, którą wymierzył sąd [...].

- Trudności napotymane przez badaną w środowisku rodzinnym, szkolnym oraz wśród koleżanek i kolegów

Na krótki czas przed pierwszym aresztowaniem i osadzeniem taty rodzice rozwiedli się, matka okropnie to przeżywała. Nie mogła znieść myśli, że ojciec odszedł [...].

Nie da się opisać tego, jak matka zaczęła mnie traktować po rozwodzie i zaraz po tym, jak zamknęli ojca. Nie chcę nawet tego pamiętać [...]. Ze strony matki pamiętam tylko krzyki i „opier...nie mnie”. Traktowała mnie jak zło konieczne, bo widziała we mnie ojca. Lepiej traktowała psa niż własną córkę [...]. Potrafiła nawet podcinać sobie żyły [...].

W szkole kierowano pod moim adresem aluzje, że wszystkie oryginalne ciuchy pewnie kradł mój ojciec lub kupił je za brudną kasę, którą posiadał [...].

W liceum jedna z nauczycielek po ukazaniu się artykułu o ojcu w gazecie na jednej z lekcji wzięła mnie do tablicy i podała kilka przykrych informacji na temat ojca, a później uwzięła się na mnie i matematyka, którą lubiłam, stała się koszmarem [...]. Doszło do tego, że niecały rok przed maturą zmuszona byłam zmienić szkołę [...].

Zdarzały się komentarze wśród koleżanek i kolegów „córka gangstera”. Początkowo określenie to było dla mnie bardzo dotkliwe, z czasem jednak do niego przywykłam i przestało mieć dla mnie większe znaczenie. Nawet moi bliscy zaczęli mnie nazywać „gangstera” i tak zostało do tej pory [...].

Opis i interpretacja badanego przypadku

Młoda kobieta wychowywała się początkowo w rodzinie pełnej – konfliktowej. Jej matka miała zaledwie 17 lat, gdy urodziła badaną. Nie wszystko badana pamięta z dzieciństwa. Podawała jednak, że ojciec bardzo ją kochał, nazywał „swoją księżniczką”, chociaż między rodzicami często dochodziło do kłótni, a nawet awantur i oskarżeń ojca przez matkę, że ją zdradza. Gdy badana miała 6 lat, jej rodzice rozwiedli się, a ojciec wyprowadził. Matka nie mogła się z tymi faktami pogodzić. Szantażowała ojca w różny sposób, nawet podcinając sobie żyły. Te wydarzenia poważnie zakłócały bezpieczeństwo badanej, marzyła o jednym, by ojciec zabrał ją do siebie. Podawała, że od kiedy pamięta, nie odczuwała czułości i ciepła ze strony matki. Po odejściu ojca matka stała się wyjątkowo chłodna wobec córki i zaczęła ją wręcz odrzucać, a na domiar złego przenosiła nienawiść do ojca na córkę i obwiniała ją za odejście ojca. Sześćioletnia dziewczynka stała się dla matki kozłem ofiarnym.

Po rozwodzie rodziców w życiu badanej można wyróżnić kilka etapów, w których w różnym zakresie zakłócało zostało jej bezpieczeństwo. Te etapy powiązane były z okresami pobytów ojca w zakładach karnych i zmianami miejsc zamieszkiwania badanej, łącznie ze zmianami szkół.

Pierwszy etap to okres szkoły podstawowej. Przed rozpoczęciem wypełniania obowiązku szkolnego, kilka miesięcy po rozwodzie rodziców, ojciec badanej został aresztowany i osadzony. Te informacje przekazali badanej dziadkowie, rodzice jej ojca oraz matka. Dla badanej było to wydarzenie skomplikowane i nie do końca zrozumiałe. Skutki aresztowania ojca badana jako dziecko odczuwała wyjątkowo dotkliwie. Matka jeszcze wyraźniej odtrącała córkę, wręcz ją znienawidziła. Nie podjęła żadnej pracy zawodowej, ciągle więc pożyczowała pieniądze. Zatem pogorszeniu uległy warunki materialne i co więcej, zdaniem badanej, matka [...] *w żaden sposób nie interesowała się mną [...] byłam zdana sama na siebie, a za wszystkie niepowodzenia, a także pozostawienie przez ojca bez środków do życia obwinięła mnie [...]*. Te dość trudne warunki życia z matką prowadziły do ucieczek badanej z domu, a brak opieki matki nad badaną spowodował, że dziadkowie – rodzice ojca, gdy miała rozpocząć szkołę podstawową, zabrali ją do siebie. Zmiana ta była korzystna dla badanej, jej warunki bytowe poprawiły się, dziadkowie byli w dobrej sytuacji materialnej, a ponadto badana była akceptowana przez dziadków. W czasie wywiadu młoda kobieta podawała: [...] *cieszyłam się, że ktoś się mną zainteresował. Z matką było coraz gorzej, od rana do wieczora ciągle płakała i krzyczała. No może raz na jakiś czas miała ludzkie przebłyски macierzyństwa [...]*. Dziadkowie wspierali badaną emocjonalnie, akceptowali, kochali i ciągle powtarzali, że jest im bardzo potrzebna¹¹.

Po pięciu latach, gdy ojciec opuścił zakład karny, w życiu badanej rozpoczął się kolejny etap – zamieszkała bowiem wspólnie z ojcem i była wówczas „ukochaną córeczką tatusia”. Po 3 latach ojciec znów został aresztowany i skazany na 4 lata pozbawienia wolności. Kolejny raz bezpieczeństwo badanej legło w gruzach. Była bowiem zmuszona do zamieszkania z matką, a jednocześnie badana podawała, iż bardzo zawiodła się na ojcu, wszakże *obiecował, że będzie przy mnie i będzie się mną zajmował, jak widać nic sobie nie robił z tego, że pozostawił mnie całkowicie samą i zmusił do mieszkania z kobietą, która wcześniej wyrzekła się mnie. To było straszne gdy dziadkowie spakowali mnie i zawieźli do niej. Do dziś pamiętam to chłodne spojrzenie, kiedy przekraczałam próg domu [...]*. Badana podczas wywiadu płacząc podawała, iż stosunek matki do niej był negatywny: [...] *ona mnie wręcz nienawidziła i traktowała jak śmiecia [...]*. Można przyjąć, że w relacjach matki z badaną dochodziło do przemieszczania negatywnych uczuć przez matkę z ojca na córkę. Jest to dość szczególny mechanizm obronny¹². Pomimo tych trudności badana w gimnazjum osiągała dobre wyniki w nauce, udzielała się w wielorakich przedsięwzięciach szkolnych. W ten sposób kompensowała trudności przystosowawcze związane

¹¹ Z.G. Zimbardo, R.J. Gering, *Psychologia i życie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009, s. 412 i nast.

¹² J. Strelau, *Psychologia: podręcznik akademicki*, t. 2: *Psychologia ogólna*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2000, s. 616.

z rodziną. Do ojca pisała listy, telefonowała, a także odwiedzała go w zakładzie karnym. Ten zapewniał córkę, że bardzo ją kocha, lecz badana już coraz mniej wierzyła ojcu. Coraz częściej też była naznaczana w środowisku rówieśniczym jako „córka gangstera”, „córka kryminalisty, gangstera” etc.

Negatywne nastawienie matki do córki nieco uległo zmianie, gdy zaczęła się spotykać z nowym partnerem, z którym później wzięła ślub. Także nowy partner matki początkowo akceptował badaną. Ten okres nie trwał jednak długo, ojciec bowiem opuścił zakład karny i badana ponownie przeprowadziła się do ojca. Ten etap wspominała bardzo pozytywnie. Niestety ojciec kolejny raz został aresztowany w obecności badanej, po jej powrocie ze szkoły. Zapewnienia ojca, gdy z nim mieszkała, że *[...] jestem jego księżniczką i że zawsze będzie mnie ochraniał, odpłynęły daleko, daleko, a została gorycz i ból [...]*.

Wydaje się, że w życiu badanej nastąpił jeden z najbardziej zaburzących bezpieczeństwa etapów. Zmuszona była wrócić do matki, która w międzyczasie zawarła związek małżeński i urodziła syna. Już od początku drugiej ciąży matka zaczęła wrogo traktować badaną, także nastawienie ojczyrna uległo radykalnej zmianie. A gdy urodził się syn, to *[...] nagle stałam się dla niego wrogiem. Wcześniej traktował mnie jak córkę, a teraz się mnie wyrzekł i nastawiał przeciwko mnie matkę. Wiedziałam, że ona zrobi wszystko, co tylko będzie jej kazał, nie chciałam być intruzem w ich domu. Nadarzyła się okazja, by wyprowadzić się do babci – mamy matki [...]*.

Te częste zmiany miejsca zamieszkania, brak poczucia bezpieczeństwa, odrzucenie przez otoczenie sprawiło, że badana czuła się nikomu niepotrzebna, *[...] ciągle rzucana, jak jakaś zabawka z kąta w kąt, tam gdzie w danej chwili było miejsce [...]. Zaczęłam się okaleczać. Ślady na twarzy mam do dziś. Siadałam przed lustrem i płacząc dusiłam się coraz mocniej [...]. W najgorszym okresie na mojej twarzy było pełno ran [...]*. G. Babiker i L. Arnold¹³ podkreślają, iż samouszkodzenia są typowym mechanizmem informującym o uczuciu smutku, żalu, złości, bezsilności, a także o braku poczucia bezpieczeństwa. Ponadto w tym okresie badana często przeżywała stany depresyjne z napadami płaczu. Czuła się „najgorszą istotą na świecie”, miała wrażenie, iż nie jest wystarczająco dobrą córką, jeżeli ojciec potrafił zostawić ją tyle razy. Wręcz zniechęciła siebie, uważała, iż jest bezwartościową istotą „wypełnioną po brzegi złem”, co pogarszało jej funkcjonowanie.

Jednak w szkole starała się wypełniać dobrze rolę ucznia. Uczęszczając do liceum badana spotkała, a przynajmniej tak się jej wydawało, pierwszą miłość. Związek ten trwał około 3 lat. Wprawdzie partner badanej *[...] nie był ideałem, ale miał w sobie coś, co mnie do niego ciągnęło. Pewność siebie, niezależność, no i przede wszystkim miał dla mnie czas [...]. Tak naprawdę był s[...], ale przypominał mi tatę [...]*. Te fakty można łączyć z kompleksem Elektry¹⁴. W tym czasie ojciec badanej nadal przebywał w areszcie i w końcu z braku dostatecznych dowodów został zwolniony. Jednakże miesiąc po opuszczeniu aresztu wybuchła głośna afera związana

¹³ G. Babiker, L. Arnold, *Autoagresja mowa zranionego ciała*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2002, s. 98.

¹⁴ S. Freud, *Wstęp do psychoanalizy*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000, s. 15.

z handlem narkotykami, w której ojciec brał udział. Po zapłaceniu kaucji czekał na proces w warunkach środowiska otwartego, obawiając się kary, uciekł za granicę. Badana podała: *[...] ojciec zniknął, matka z nową rodziną kolejny raz wyrzekła się mnie, a ja totalnie sama szukałam jakiegoś punktu zaczepienia. Miałam też wrażenie, że dla babci jestem zbędnym balastem. Czułam wyjątkową pustkę w środku [...]*. Gdy babcia wyjechała na kilka dni i badana została sama, bardzo oczekiwała pomocy od swojego chłopaka, nie otrzymywała jej jednak.

Brak zrozumienia i pomocy partnera doprowadził, że po wielokrotnych telefonach do niego z prośbami i groźbami, żeby przyjechał, targnęła się na życie, odkręcając gaz. Chyba partner badanej zrozumiał i przyjechał, udaremnił więc próbę samobójczą. Zamiast pomóc badanej, to *[...] wsadził w samochód i zawiózł do miejsca gdzie była babcia, zostawił mnie jak psa na trawniku przed domem i odjechał [...]* rzucałam się po trawie krzycząc i płacząc, ale nic to nie pomogło [...]. Pomocy udzieliła jej babcia, z którą w wyjątkowo złym stanie psychicznym wróciła po kilku dniach do domu.

Można przypuszczać, że próba samobójcza tej młodej kobiety była aktem zwrócenia uwagi na siebie, a także chęcią rozładowania napięć i frustracji związanych z brakiem akceptacji, miłości, odrzuceniem przez bliskich łącznie z jej partnerem¹⁵.

Badana podawała, że jej życie w tym okresie było naznaczone częstymi zmianami nastroju. Z jednej strony wydawało jej się, że jest silna i odnajdywała spokój i nadzieję na lepsze jutro, z drugiej zaś bez powodu popadała w głębokie stany depresyjne bez żadnych ewidentnych bodźców. Wystąpiły też liczne dolegliwości fizyczne, z chorobą nowotworową włącznie, które lekarze łączyli i łączą z sytuacjami stresowymi i traumatycznymi. Po tych przykrych przeżyciach można domniemywać, że w życiu badanej „zaświeciło po burzy słońce”. Badana zaczęła się leczyć i interesować się fotografią. Początkowo zainteresowanie fotografią było spowodowane chęcią ucieczki od trudności, choroby, operacji, a poniekąd sposobem spędzania czasu wolnego:

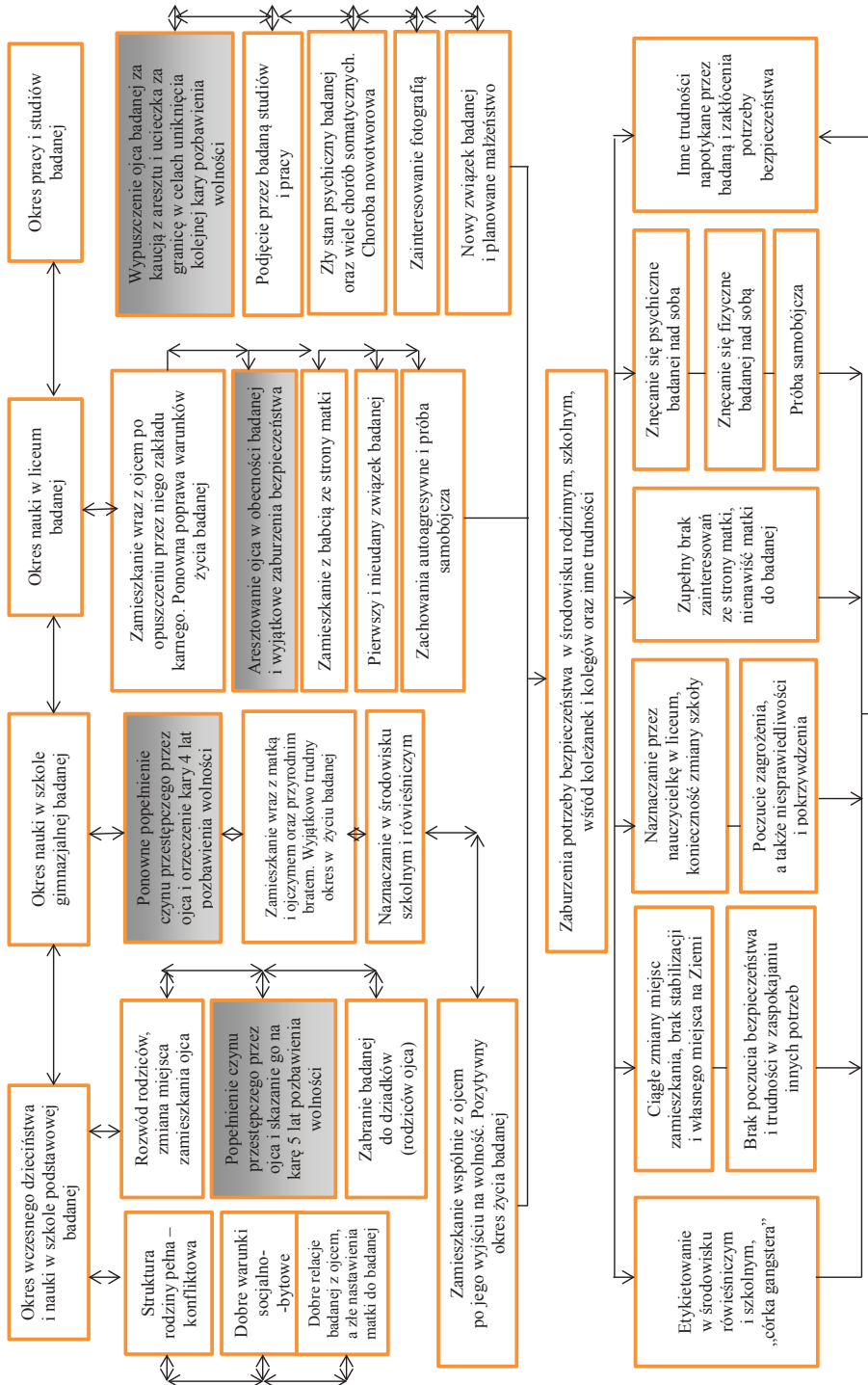
[...] Fotografia stała się dla mnie drugim światem, dalekim od tej całej chorej i patologicznej przeszłości. Czułam się wówczas bezpiecznie, a kontakty z ludźmi, sesje i obróbki zdjęć łącznie z ich publikacjami zajmowały mi dużo czasu, a pozytywne oceny motywowały do dalszych działań [...].

W tym też czasie badana poznała nowego partnera, z którym, jak podała, zamierza w niedalekiej przyszłości zawrzeć związek małżeński. Partner badanej nie przypomina jej ojca ani poprzedniego mężczyzny, stara się ją zrozumieć, akceptuje, docenia jej poczynania i jest gwarantem poczucia bezpieczeństwa, które tak bardzo zaburzone było u młodej kobiety w dzieciństwie i okresie dorastania.

[...] Coraz bardziej staram się oderwać od przeszłości i etykiety „córka gangstera”, staram się osiągnąć coś sama, choć ludzie z powrotem mieszkają w to mojego ojca. Tak naprawdę to nie moja wina, że zniszczył moje życie, ale i swoje. Jednak ja w przeciwieństwie do niego staram się iść do przodu. Nadal go potrzebuje. Wiem, że on teraz tego żałuje, jednak nie może tego wszystkiego naprawić, choćby chciał [...].

¹⁵ J. Wycisk, *Okaleczanie ciała. Wybrane uwarunkowania psychologiczne*, Bogucki Wydawnictwo Naukowe, Poznań 2006, s. 36 i nast.

Sieć przyczynowa rozpatrywanego przypadku



Źródło: opracowanie własne autorkę w oparciu o przeprowadzone badanie

Wnioski i spostrzeżenia:

- We wspomnieniach dzieciństwa badanej młodej kobiety dominują rozliczne pasma utrudnień przystosowawczych poważnie zakłócających jej poczucie bezpieczeństwa. Wprawdzie badana łączyła to z aresztowaniami i pobytami ojca w instytucjach penitencjarnych, wnikliwa analiza biografii w dzieciństwie i okresie dorastania badanej pozwala na stwierdzenie, że faktycznie nie tylko ojciec doprowadził do braku poczucia bezpieczeństwa u badanej, ale także jej matka oraz dziadkowie;
- Szokują wręcz fakty podawane przez badaną, że jak zbędny „balast była wyrzuca za burtę”, z jednego miejsca zamieszkania do innego. A przecież badana była zaledwie kilkuletnim dzieckiem potrzebującym bezpiecznego schronienia, opieki, miłości, akceptacji etc.;
- W tych trudnych i niezmiernie skomplikowanych warunkach życia badana była zdana niemalże wyłącznie na siebie w tak młodym wieku. Przeżyła wiele sytuacji trudnych, miała okresy dotkliwych załamania, z targnięciem się na własne życie. Podniosła się jednak i stara zapominać o koszmarach z tamtego okresu, zadawanym bólu, poczuciu krzywdy, realizując się w pracy i wystawach fotograficznych oraz nauce.

Podsumowanie

Oczywistością jest, że rodzice, opiekunowie powinni tworzyć dzieciom azyl bezpieczeństwa i umożliwiać zaspokajanie innych potrzeb biopsychospołecznych, które rokuje optymalny rozwój i kształtowanie ich osobowości. Niestety nie wszyscy dorośli sprawujący opiekę nad dziećmi wypełniają należycie te obowiązki. Nie we wszystkich rozpatrywanych przypadkach, bo na dziesięć z ośmiu zaburzenia bezpieczeństwa skutkowało licznymi zachowaniami patologicznymi, a w dwóch badani podzielił losy rodziców i sami przebywają w zakładach karnych.

Wydaje się, że wszelkie zaburzenia w egzystencji dzieci spowodowane odbywaniem kary pozbawienia wolności przez ich rodziców wymagają skupienia szczególnej uwagi na tej problematyce. Podkreślić trzeba, że w żadnym rozpatrywanym przypadku badane dzieci nie uzyskiwały pomocy i wsparcia w środowisku szkolnym bądź instytucjach, np. w poradniach psychologicznych czy innych poradniach specjalistycznych, by ułatwić im funkcjonowanie w tym jakże trudnym i zaburzającym bezpieczeństwo okresie ich życia.

Bibliografia

- Babiker G., Arnold L., *Autoagresja mowa zranionego ciała*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2002
- Ciosek M., *Człowiek w obliczu izolacji więziennej*, Wydawnictwo Stella Maris, Gdańsk 1996
- Goffman E., *Charakterystyka instytucji totalnych*, [w:] *Elementy teorii socjologicznych. Materiały do dziejów współczesnej socjologii zachodniej*, red. A. Derczyńska, J. Jasińska-Kania, J. Szacki, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1975
- Freud S., *Wstęp do psychoanalizy*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000
- Grzesiak J., *Konteksty bezpieczeństwa w edukacji szkolnej i domowej dziecka*, [w:] *Bezpieczeństwo człowieka. Konteksty i dylematy*, red. M. Rybakowski, Uniwersytet Zielonogórski, Zielona Góra 2007
- Machel H., *Wprowadzenie do pedagogiki penitencjarnej*, Uniwersytet Gdański, Gdańsk 1994

- Maslow A.H., *Motywacja i osobowość*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003
- Noorword R., *Kobiety, które kochają za bardzo*, Rebis, Poznań 2009
- Pilch T., Bauman T., *Zasady badań pedagogicznych*, „Żak”, Warszawa 1999
- Przybyliński S., *Niebanalny wymiar resocjalizacji penitencjarnej. Heurystyczny wymiar ludzkiej egzystencji*, Wydawnictwo Edukacyjne Akapit, Toruń 2010
- Przybyliński S., *Więźniowie „niebezpieczni” – ukryty świat penitencjarny*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2012
- Rubacha K., *Metodologia badań nad edukacją*, Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008
- Rybakowski M., *Czy bezpieczeństwo jest wartością mającą wpływ na kulturę pracy ludzkiej?*, [w:] *Bezpieczeństwo człowieka. Konteksty i dylematy*, red. M. Rybakowski, Uniwersytet Zielonogórski, Zielona Góra 2007
- Sołtysiak T., Paprocki A., *Teenagers risk – necessity or pleasure?*, [w:] *Risky behaviours of the youth in the era of consumerism*, red. T. Sołtysiak, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2012
- Sołtysiak T., *Wybrane aspekty pracy penitencjarnej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2012
- Strelau J., *Psychologia: podręcznik akademicki*, t. 2: *Psychologia ogólna*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2000
- Urban B., Stanik J.M., *Resocjalizacja. Teoria i praktyka pedagogiczna*, t. 1, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007
- Warylewski J., *Prawo karne: część ogólna*, Wydawnictwo Lexis Nexis, Warszawa 2009
- Wycisk J., *Okaleczanie ciała. Wybrane uwarunkowania psychologiczne*, Bogucki Wydawnictwo Naukowe, Poznań 2006
- Zimbardo Z.G., Gering R.J., *Psychologia i życie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009
- Zoll A., *Kodeks karny*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005

“Taking your Father to prison can make you lose your sense of security” (case study)

Abstract

The Family should be an asylum of safety for all of its members, primarily for children. However, not all families cater for these significant need. This study intends to reveal, with the use of a case study – the memories of a young woman, whose childhood and adolescence periods were full of adaptation difficulties, which endangered her sense of security. The subject connects those difficulties with her father’s periods of imprisonment. As a matter of fact, it wasn’t neutral to safety disorders of the subject. Her mother generated multiple difficulties, barriers including her rejection. Neither of her parent’s families had offered her help or support. She was considered a „necessary evil”. The subject was trying to fight those difficulties back, not always picking up the most optimal route – she even tried to commit suicide. The success of this young woman lies in the fact that she overcomes all these adversities by professional and educational self-realization.

Słowo kluczowe: bezpieczeństwo, kara pozbawienia wolności, zaburzenia w egzystencji

Key words: security, prison sentence, existence disorders

Teresa Sołtysiak

dr hab., prof. nadzw., socjolog, kierownik Zakładu Socjologii Wychowania i Resocjalizacji, Wydział Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

Magdalena Golińska

studentka resocjalizacji na Wydziale Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy